Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 19. Rzeszów, dnia 4 maja 1930 Rok III.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

Redakcja i Administracja ul. 3-go Maja L. 8.
Konto P. K. O. Nr. 40-116 — Telefon Nr. 16

ZAGADNIENIE 3 MAJA.

Konstytucja 3 Maja jako akt prawny należy do tych reform, które wywołane zostały ewolucją średniowiecznego feudalnego ustroju, poprzez absolutne państwo oświeconego absolutyzmu, do racjonalistycznych haseł demokracji i liberalizmu. Hasła te wysuwały na pierwszy plan ustrój konstytucyjny oparty na wszechwładzy ludu. Zamiast pojęcia „poddany“ tworzy się pojęcie „obywatela“ i jego emanacji posła legislatywnego, chronionego szeregiem przywilejów i zastrzeżeń przed ewentualnemi zakusami władzy rządzącej.

Dla Polski XVIII w. ewolucja ta była łatwiejszą, niż dla innych społeczeństw kontynentu europejskiego. Polska nie skostniała w formach feudalizmu, którego nie przeszła, a hasła demokracji i wszechwładztwa ludu znała już oddawna, bo wyłoniły się one jeszcze w XVI w. Tę demokratyczność i wszechwładztwo ludu wyrażała sama nazwa urzędowa Polski „Rzeczpospolita“, ograniczona niestety jako tylko „szlachecka“, której król był dożywotnim prezydentem o bardzo ograniczonej władzy. Lecz ten proces demokratyzacji przerwał się z końcem XVI w. zasklepiając się jedynie do stanu szlacheckiego. Kiedy więc wiek XVIII podniósł te hasła, wielka myśl kołłątajowska dążyła przedewszystkiem do podjęcia dalszego rozszerzania tego przerwanego ongiś procesu demokratyzacji a myślą przewodnią było przez ułatwienie nobilitacji wśród mieszczaństwa i włościaństwa rozwiązać problem nierówności społecznych przez powolne „uszlachcenie“całego społeczeństwa.

Członkowie „kuźnicy kołłątajowskiej“ rozkładali ten proces nawet na czas stosunkowo krótki, bo przewidziany przez konstytucję okres 25 lat, po którym ma nastąpić jej rewizja, wystarczał, według ich mniemania, jeżeli nie do zupełnego ukończenia tego procesu, to przynajmniej do takiego już jego rozszerzenia, iż spodziewali się, że po ćwierćwieczu układ sił społecznych w Polsce zupełnie inaczej będzie się przedstawiał. Tem po części tłumaczy się ugodowość polityki Kołłątaja i Ignacego Potockiego w stosunku do sprawy włościańskiej i ten bezwątpienia błąd nadaremnie starał się później Kościuszko usunąć.

Tak w Polsce typ „obywatela“ był już gotowy, gdy we Francji i w całej zresztą Europie z wyjątkiem Anglji musiał się on dopiero powoli wytwarzać w zgiełku wstrząśnień rewolucji francuskiej, wojen napoleońskich i przez szereg przewrotów XIX stulecia.

Toteż gdy rewolucja francuska skupiła się głównie około zagadnienia „Deklaracji praw człowieka i obywatela“, która stała się następnie własnością wszystkich społeczeństw, w Polsce deklaracja była zbyteczną, gdyż była już gotową, chodziło o jej zdemokratyzowanie, natomiast w pierwszym rzędzie społeczność polska zająć się musiała zagadnieniem zmiany ustroju państwa, gdyż państwu groziło niebezpieczeństwo upadku. Reformę ustroju państwa przyjęto gotową według form ustalonych przez racjonalizm, wyrażonych najdoskonalej w Montesquieuszowskiej teorji podziału władz. Ale i ta reforma szła w przeciwnym kierunku niż n. p. we Francji. Gdy tam chodziło o ograniczenie władzy wykonawczej a o stworzenie władzy ustawodawczej, w konstytucji 3 Maja przeciwnie wzmacniano władzę wykonawczą, a ograniczano i dokładniej określano władzę ustawodawczą. Jest więc Konstytucja przedewszystkiem złamaniem sejmowładztwa a wzmocnieniem władzy wykonawczej. I właśnie dlatego reforma 3 maja, jako dowód politycznego rozumu i dojrzałości państwowej jej twórców, stała się chlubą naszej myśli państwowotwórczej i słusznie dzień ten społeczeństwo w latach niewoli przyjęło jako symbol narodowego święta.

Ale niestety, sama forma nie wystarczyła, gdy treść, a więc ówczesne społeczeństwo polskie do tej formy jeszcze nie dorosło. „Praworządność“ zwolenników starego porządku raczej obcej pomocy domagać się wolała, niż uznania „zamachu stanu“. Pamiętać należy, że Targowiczanie „praworządnością“ się zasłaniali i z punktu widzenia litery prawa, mieli słuszność. Ogół nie umiał zrozumieć konieczności reformy i zachował się biernie. Nadaremnie Kościuszko usiłował nową treść w formę tchnąć, nadaremnie starał się rozbudzić drzemiące w apatji i w kwietyźmie siły narodu. Akt konstytucji 3 maja pozostał wspaniałym przejawem polskiej myśli państwowej, woli do życia w narodzie nie rozbudził.

Ale historja stwierdzić musi, że zamach stanu z dnia 3 maja był pierwszym realnym urzeczywistnieniem nowego porządku prawnego, t. j. porządku państwa konstytucyjnego, bo wyprzedza pierwszą konstytucję francuską o kilka miesięcy a w wielu punktach jest bardziej postępowym niż ówczesny stary, powolną ewolucją dziejową wytworzony, porządek angielski.

Lecz fata niosą. Przeżywamy epokę, w której formy państwa konstytucyjnego, na zasadach Montesquieuszowskiej teorji tworzone, przeżywają się i nie są w stanie pomieścić tej treści życia, które ewolucją dziejową wytworzyło się przez XIX i XX wiek. Przeżywamy podobną chwilę, jaką przeżywały społeczeństwa z końcem XVIII w. — szukanie formy.

Wielka wojna usunęła ostatecznie szczątki kryjącego się w państwach centralnych oświeconego absolutyzmu, straszliwa rewolucja zmiotła taką anomalję, jaką był absolutny carat rosyjski, realizuje się hasło samostanowienia o sobie narodów, lecz demokracja dzisiejsza nie znajduje swego wypowiedzenia się w formie parlamentarnej, sejm stał się wyrazicielem podziału partyjnego a nie woli ludu.

Dzień 3 maja niechaj będzie nietylko pomnikiem chwały naszej, nawiązaniem do przeszłości, ale niech nam nasunie myśl o reformie ustroju państwa. W latach niewoli był on wyrazem tęsknoty za utraconą niepodle-

głością, był wyrazem wiary w jej odzyskanie, pragnęliśmy wolności i święciliśmy ten dzień jak świętość. Pamiętamy te uroczystości, te kokardki z dumą przypinane na piersiach wbrew zakazom władz najeźdźców, tę uczuciową stronę, która wypełniała nasze dusze; był dzień 3 maja świętem narodowem. Dziś jest świętem państwowem i dlatego radosnem. Jednak niech nietylko uczucie w tem dniu wypełnia nasze serca, ale niech pracuje rozum w myśleniu o przyszłości państwa.

Przed 139 laty dowiedliśmy światu naszej dojrzałości państwowej, ale nie wykazaliśmy siły, która jest decydującym czynnikiem w historji. Daremnie Kościuszko starał się uzupełnić braki aktu majowego i siłę tę rozbudzić, choć przyniósł jej znajomość z dalekich światów, otoczony nimbem chwały walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Dziś po latach rozlega się potężny głos człowieka po Polsce, który tę dążność do rozbudzenia własnych sił w narodzie z pokolenia na pokolenie przekazywaną podjął i urzeczywistnił. Ten głos nawołuje nas do dalszej pracy nad ustrojem państwa, jak niegdyś głos Kołłątajów i Potockich. A dziwnym zbiegiem okoliczności zagadnienia podobne co do formy, choć zmienione w swej treści społecznej. Wzmocnienie władzy wykonawczej, określenie i ograniczenie władzy ustawodawczej, interes państwa przedewszystkiem, zagadnienia ustrojowe na pierwszym planie.

Czyż głos ten miałby się znowu spotkać z niemocą i biernością narodu, czyż znowu wołanie o wielkość i potęgę Polski miałoby być głoszone przez wybitne indywidualności, gdy ogół pozostaje biernym i głuchym? Pamiętajmy, że konstytucja 3 maja była tworem wielkich indywidualności, które znalazły zrozumienie i poparcie tylko w części ówczesnego społeczeństwa.

Czyżby w roku 1930...?

To pytanie stawiam Ci, czytelniku, w dniu rocznicy 3 maja a Ty, w tym dniu święta państwowego, przed duszą swoją sam sobie odpowiedz. *A. R.*

Uroczysty obchód święta Państwowego 3-go Maja

odbędzie się z następującym programem:

Piątek dnia 2 maja:

Godz. 19 : Uroczysty capstrzyk orkiestr wojskowych i kolejowej po ulicach miasta.

Sobota dnia 3 maja:

Godz. 6 : Pobudka orkiestr wojskowych — Hejnał z wieży farnej.

Godz. 10 : Msza polowa na placu koszar Sobieskiego z kazaniem. Pochód wojsk, towarzystw, organizacyj, stowarzyszeń, młodzieży szkolnej i P. W. na Rynek pod pomnik Kościuszki. Przemówienie — Defilada przed pomnikiem Kościuszki.

Godz. 16 : Koncert orkiestry wojskowej 17 p. p. w ogrodzie miejskim. Wstęp 20 gr.

Godz. 20·30: Przedstawienie Teatru „Reduta" w Sokole „Wierna Kochanka", Komedja w 3-ch aktach M. Fiałkowskiego.

Niedziela dnia 4 maja:

Przedstawienie Teatru „Reduta" w Sokole „Wierna Kochanka".

Nalepki T. S. L. do nabycia w handlach i sklepach.

Zbiórka po ulicach miasta na cele T. S. L. w dniu 3-go Maja.

OBYWATELE!

Nadchodzi najuroczystszy dzień w naszem Państwie. Uczcijmy dzień ten tak, jak na wolnego obywatela przystoi. Weźmy jak najliczniejszy udział w nabożeństwie i w pochodzie.

Okna i domy przystrójmy flagami i chorągwiami. Niech na żadnem oknie nie braknie nalepek T. S. L. Niech na żadnej piersi nie zabraknie odznaki T. S. L.

Komitet Obywatelski

Zarząd rzeszowskiego powiatu.

(Końcowe uwagi.)

IV.

Uwagi o zajęciach zarządu powiatowego, i o wydatkach, na różne cele przezeń ponoszonych, wymagałyby jeszcze zaznaczenia, iż wydział powiatowy subwencjonuje straże pożarnicze, słabe finansowo gminy w powiecie, ponosi opłaty prawie 26.000 złp. na szpital powszechny, subwencjonuje cele państwowe jak Ligę obrony powietrznej państwa, spłaca długi, dawniej zaciągnięte na drogi, mosty, ponosi koszta administracji — nadto zaś ma w rubrykach swego budżetu a jeden rozdział pod tyt. „Kultura i sztuka".

Wydatki w tym dziale w sumie przedstawiają wprawdzie skromną tylko kwotę 1260 złp. — mają one jednak służyć za dowód, że zarząd powiatu, jakkolwiek skromne są jego fundusze, nie zapomina o obowiązkach ciał samorządowych dla tej ważnej strony życia polskiego.

Subwencje odnośne przedstawiają się następnie:

dla Tow. Opieki Polaków za granicą im. Mickiewicza	100 Zł
„ „ Szkoły głuchoniemych we Lwowie	100 „
„ „ „ ociemniałych we Lwowie	100 „
Związku ociemniałych inwalidów w Warszawie	60 „
Kasy im. Mianowskiego w Warszaw.	100 „
Związku młodzieży w Staromieściu	100 „
Stowarzyszenia Domu Ludowego w Rzeszowie	100 „
Komitetu wystawienia pomnika dla ś. p. Płk. Lisa Kuli w Rzeszowie.	200 „
Tow. badania historji obrony Lwowa.	200 „
Komitetu budowy kościoła sem. męsk.	200 „
Bibljoteki publ. przy Tow. im. Mickiewicza w Paryżu	100 „

* * *

W ten sposób dotarliśmy do końca kilku naszych artykułów, przedstawiających, pod różnemi tytułami, gospodarkę bieżącą zarządu rzeszowskiego powiatu.

Małopolski samorząd powiatowy jest w oczekiwaniu swej nowej, ustawowej organizacji. Tymczasem w powiecie rzeszowskim, dawna rada powiatowa, wybrana jeszcze w r. 1911 zdekompletowała się, nowych wyborów nie rozpisywano, lecz władze złożyły tymczasowy zarząd powiatu, wydzielając z niego także wydział powiatowy, a to wszystko pod prezydjum rzeszow. starosty Dr. Friedricha.

Z całości treści tych przedstawień okazuje się, iż zarząd, który przed z górą dwoma laty objął swe obowiązki, że ciało wykonawcze, jakim jest wydział pow. wraz zgłównym swym sternikiem p. drem Friedrichem, ma liczne zadania do wykonania, ale nie wielkie uzyskuje na nie doroczne fundusze. Jeżeli w ciągu tego ostatniego okresu udało się odbudować zniszczone mosty, główną sieć dróg w powiecie uporządkować, — przy stałej konserwacji innych, — budowy dróg gminnych subwencjonować — zasilać kasy gminne datkami na prowadzenie szkół — to stało się to jedynie dzięki kierowniczej energji i pracy członków zarządu, oraz całego personalu powiatowego, administracyjnego i drogowego.

Zarząd, jak okręt, płynie całą siłą pary pod flagą pracy dla gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego. W dalszem następstwie tego zarząd, przy pomocy stworzonej przez siebie komisji rolniczej, sprawy małorolnych wedle możności finansowej najusilniej popiera. Odnosi się to nawet do zasilania rzeszowskich uzupełniających szkół przemysłowych i kursów dla analfabetów (kwota 5.000 złp.), gdyż w szkołach tych pobiera naukę do 90% dzieci ludności wiejskiej.

Troska rzeszowskiego samorządu powiatowego o moralny i materjalny rozwój ludności wiejskiej z pewnością pociągnie za sobą dobre skutki wśród ludności gmin powiatu rzeszowskiego, oby podniosła także wzajemne zaufanie i wzajemną miłość społeczną, patrjotyzm ludności i w ten najpiękniejszy sposób uwieńczyła trudy osób w zarządzie powiatu pracujących.

Pow. Zjazd Zw. Strzeleckiego w Rzeszowie.

W ubiegłym tygodniu (piątek 25 kwietnia) odbył się Zjazd prezesów i komendantów oddziałów Związku Strzeleckiego. Mimo, iż był to dzień powszedni i wieś jest zajęta pracą koło roli, zebrało się około 60 delegatów z powiatu.

Oprócz zaproszonych na Zjazd oficerów P. W. 17 p. p. przybyli również z Przemyśla przedstawiciel okręgowego Urzędu P. W. i W. F. major Nakoniecznikof i kpt. Ickowicz, komendant okręgu Zw. Strzeleckiego.

W pierwszej części Zjazdu odbyła się **odprawa komendantów oddziałów**, na której oficerowie strzeleccy udzielali informacji i pouczali komendantów o sprawach administracyjnych, jak sporządzanie referatów miesięcznych, prowadzenie ksiąg inwentarzowych—kładziono nacisk, ażeby majątek Związku Strzeleckiego w oddziałach ująć w jaknajdokładniejszą ewidencję. Następnie zreferowano organizację personalną Z. S., stopnie oficerskie i podoficerskie, oraz wzajemną zależność i współpracę Zarządów i komend.

Na końcu komendant powiatu Aksamit wygłosił referat o zadaniach i celach organizacji Zw. Strzeleckiego.

Po odprawie zagaił Zjazd w pełnym składzie prezes Zarządu Dr. Krogulski, dziękując za przybycie tak delegatom z powiatu, jak i przedstawicielom — oficerom z Przemyśla.

Po zagajeniu przystąpiono do programu obrad. Najpierw wyłoniła się sprawa wzięcia udziału **w uroczystości 3 maja**. Ustalono, po uprzedniem porozumieniu się z Dowództwem 17 p. p., że odbędzie się Msza polowa na placu koszarowym, a okolicznościowe kazanie wygłosi kapelan wojskowy. Po kazaniu oddziały wojska, kompanje Zw. Strzel. i hufce P. W. w szyku zwartym przemaszerują przez miasto pod pomnik Kościuszki. Stąd formacje wojskowe i przysposobienia wojskowego odmaszerują przed gmach Starostwa, gdzie odbędzie się defilada. Oddziały Związku Strzeleckiego urządzą uroczystość popołudniu w swoich miejscowościach.

Z kolei ustalono **program uroczystości święta Przysposobienia wojskowego**, które odbędzie się w dniach **8 i 9 czerwca.**

O godz. 8·30 dnia 8 czerwca odbędzie się Msza św. w kościele garnizonowym lub farnym. Następnie po Mszy św. okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu oddziały wojskowe i formacje przysposobienia wojskowego odmaszerują pod Starostwo, gdzie odbędzie się defilada.

Potem wymarsz na ćwiczenia bojowe. Prawdopodobnie będzie przeprowadzone forsowanie Wisłoka przy użyciu karabinów ręcznych, broni samoczynnej, granatów ręcznych, świec dymnych i gazowych. O godz. 14 obiad w koszarach wojskowych. Po obiedzie zawody lekkoatletyczne na boisku „Resovii", jak bieg 100 i 800 m., trójbój wojskowo-sportowy, rzut dyskiem.

Dnia 9 czerwca od godz. 9 — 11 strzelanie konkursowe z broni małokalibrowej, z karabinów długich. Następnie odmarsz strzelców do koszar na obiad. Popołudniu zawody lekkoatletyczne — finały, gry i zabawy sportowe. Równocześnie odbędzie się marsz drużyn strzeleckich na szosie krakowskiej, oraz bieg na przełaj. Wieczorem o godz. 7 odbędzie się uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom i zawodnikom.

Na tem obrady Zjazdu zakończono. W końcowem przemówieniu mjr. Nakoniecznikof i kpt. Ickowicz dziękowali tak prezesowi jak i całemu Zarządowi za intensywną pracę koło Związku Strzeleckiego.

Dzień Eucharystyczny.

Uroczystość Dnia Eucharystycznego odbędzie się w Rzeszowie w terminie od 6 do 8 maja. W uroczystości wezmą udział wierni z wszystkich parafji rzeszowskiego dekanatu. Uroczystość odbędzie się pod protektoratem i przewodnictwem ks. Biskupa Anatola Nowaka. Przyjeżdża także ks. Biskup Fischer.

Ogłoszony też został program uroczystości, z którego podajemy następujące szczegóły:

W dniu 6 maja przyjeżdżają ks. Biskupi, — władze i publiczność oczekują ich przy bramie triumfalnej obok farnej wieży — powita ich ks. proboszcz w kościele.

Dnia 7 maja o godz. 7 rano Msza św. w kościele, o godz. 3 po południu zebranie w ujeżdżalni 22 p. a. p. Zagai p. J. Jędrzejowicz — reprezentanci władz powitają zebranie, p. p. Dąmbska i Pisulińska wygłoszą odpowiednie referaty. Wieczorem o godz. 6·30 uroczystość kościelna — do 4 rano adoracja Najśw. Sakramentu.

Dnia 8 maja o godz. 7·30 procesja przez ul. 3 Maja, Zamkową, Reformacką, na dziedziniec 17 p. p., gdzie ks. Biskup odprawi Mszę św., ks. dr. Momidłowski wygłosi kazanie. Powrót do kościoła farnego ulicą Jagiellońską. Po procesji referat oraz uchwalenie odpowiednich rezolucyj na placu farnym. O godz. 2 po poł. obiad dla biednych w szkole Scholastyki, o godz. 8 wieczór odegra „Reduta" w sali Sokoła sztukę Calderona: „Tajemnice Mszy św." —

Program obejmuje szczegóły porządku uroczystości, porządku procesji, zapowiedź przyozdobienia miasta przez magistrat (na co burmistrz uzyskał kredyty na wniosek swój na posiedzeniu Rady m. w dniu 28 kwietnia 1930), oraz odezwę komitetu do publiczności do dekoracji mieszkań, w szczególności nalepkami, zaś w czasie procesji iluminowaniem okien.

W uroczystości Dnia Eucharystycznego wezmą udział liczne rzesze rzeszowskiego dekanatu — szczegółowy program podają „Wiadomości parafjalne" za maj 1930.

Obowiązki mistrza ceremonji objął p. J. Przyboś wraz ze strażą honorową, a dla zachowania porządku należy się we wszystkiem stosować do ich zarządzeń.

Przemysł domowy
w powiecie rzeszowskim.

Do ostatniego artykułu z dnia 30 marca o wyrobach koszykarskich należałoby dodać jeszcze o zabezpieczeniu dla swych wyrobów odpowiedniej i podatnej do tego celu wikliny. Skarżą się wieśniacy z niektórych gmin, że żydzi wykupują wiklinę i łozy, podbijają ceny za takową, by ją wywieść w świat. Łozina nasza idzie aż do Szwecji i stamtąd już jako przerobiony materjał rozchodzi się po świecie. Tu nie może zabronić handlu i wykupna żadna władza, tu może poradzić tylko spryt i chłopski rozum, to znaczy, płacić tyle ile płaci ten, który wykupuje. Jeżeli wytwórca płaci tu za wiklinę dostawcy kwotę wyższą niż ją dostawca zapłacił (bo przecież dostawca musi zarobić), prócz tego opłaca transport kolejowy do Gdyni lub Gdańska i stąd okrętem na miejsce i jeszcze z wyrobów ciągnie godziwy zysk, okazuje się, że danie ceny wyższej, niż ją daje wykupujący, będzie jeszcze zyskiem dla nabywcy. Jeżeli jednego wieśniaka nie stać na tyle grosza, niech zawiązują spółki, niech jeden drugiemu wierzy, bo trzeba zrozumieć, że cały handel polega na wierze i uczciwości.

Muszą już raz wieśniacy powiedzieć sobie: „nie damy". Z drugiej strony właściciele dóbr powinni iść na rękę ludności wieśniaczej, to samo musi czynić Państwo, jako właściciel wiklin, bo na wywozie zarabia jeden lub dwóch, na produkcji miejscowej dziesiątki i setki ludzi.

Przystąpię teraz do miasteczek Głogowa, Tyczyna i Błażowy. Według nadesłanego wykazu z **Głogowa** życzy on sobie, aby stworzyć u siebie szkołę zawodową dla dziewcząt. Warunki do tego są, bo jest odpowiedni lokal na szkołę, jest tkalnia płócien. Dziewczęta, wyszkoliwszy się w szyciu bielizny tak męskiej jak i damskiej, mogłyby kiedyś stworzyć bądź same, bądź z ramienia tkalni wytwórnię wszelkiej bielizny i w takową zaopatrywać sklepy, bodaj tylko w Małopolsce. Przez taką wytwórnię rozwijałaby się i sama tkalnia głogowska a dziesiątki dziewcząt miałyby godziwy zarobek a nawet byt zabezpieczony. Jeżeli chodzi o wieś, tam trudno spotkać ludzi uświadomionych, ale przecież w Głogowie znajdzie się już kilka jednostek inteligentnych, któreby się sprawą szkoły zawodowej żeńskiej zajęły. (Piszący ofiarował się przyjechać do Głogowa i dopomódz w tej sprawie. Czeka tylko na zawiadomienie, kiedy przyjechać).

Tyczyn pragnie u siebie rozwinąć na większą skalę wytwórnię kilimów, zwłaszcza że już kilka dziewcząt zajmuje się wyrobami kilimkarskiemi. Sprawa przedstawia się ookolwiek trudniej, niż założenie szkoły zawodowej w Głogowie.

Tutaj podam dwa projekty albo

1) założenie Towarzystwa udziałowego i zatrudnienie już wyszkolonych sił pod kierownictwem siły znakomicie wyszkolonej albo

2) założenie szkoły zawodowej kilimkarskiej w połączeniu z koronkarską, krawiecką lub dywaniarską. Który z tych projektów lepiejby się nadawał, musiałyby same czynniki miejscowe nad tem się zastanowić.

Praca obywatelska, społeczna miejscowej ludności byłaby bardzo szeroka, może prędzej zespoliłaby całe społeczeństwo w małej mieścinie, niż politykowanie w czasie wolnym.

Błażowa przed wojną miała już ustaloną sławę ze swych wyrobów tkackich. Wyroby te były może nie zbyt delikatne, lecz były czysto lniane i nadzwyczaj trwałe. Rozwożono je po domach jako handel domokrążny. Prócz samej Błażowy tkactwem trudniły się również okoliczne wsie jak Błędowa tyczyńska, Futoma, Kąkolówka, Lecka, Piątkowa.

W roku 1914 ówczesny Wydział Krajowy, uznając wielką doniosłość wyrobów krajowych i rozwój przemysłu tkackiego w Błażowej i okolicy, przeznaczył na ten cel znaczną subwencję bo około 100.000 koron, lecz wojna wszystko zniweczyła. Dziś stoi spokojnie około 200 warsztatów, czy może wypoczywają po ciężkiej pracy? Nie brak materjału t. j. lnu, konopi i najważniejsza rzecz pieniędzy, potrzebnych na sprawadzenie materjału.

O sam materjał nie musi być trudno, jeżeli się czyta, że w Rydze spalił się skład lnu w ilości 30.000 wagonów. Brak u nas pieniędzy a może i nie to, jak większy brak ludzi przedsiębiorczych, trudność kredytów i t. d. Tę sprawę pozostawiam Radzie Powiatowej, która w drobnej części jest dla powiatu tem, czem był dla całej Małopolski Wydział Krajowy.

Jak dawniej Małopolska dawała sobie radę przy pomocy Wydziału Krajowego, a jeszcze więcej przy pomocy naszych rozmaitych instytucyj finansowych: jak Bank krajowy, Bank hipoteczny, Kasy Oszczędności, Kasy Zaliczkowe i inne, tak i dzisiaj możnaby wiele zdziałać przy pomocy tych instytucyj. Potrzeba nam więcej pracy realnej, pracy nad podniesieniem bytu materjalnego całego społeczeństwa, potrzeba zaprzestać wieców politycznych, które rozbijają nas na partje, sieją wspólną nienawiść.

K. Stary

KRONIKA.

Różne wiadomości. Pow. Zakład Ubez. Wzajem. (P. Ż. U. W.) umieszcza, między innemi w drukowanych swych sprawozdniach następujący wykaz stanu ubezpieczeń przymusowych i pożarów (wedle daty 31/12 1928) w powiecie rzeszowskim. Ubezpieczonych nieruchomości było ogółem w powiecie (podajemy cyfry okrągłe) budowli 66.000 — wysokość oszacowania wynosiła 89,000.000 — wysokość ubezpieczenia 85,000.000 — roczna składka taryfowa 249.000 — ilość pożarów płonących budowli 90 — szkoda 62.000 — wypłacone odszkodowanie 61.000 — a to wszystko w ciągu jednego roku. W cyfrach powyższych oczywiście lwią część obejmują cyfry, odnoszące się do wsi. Okoliczność tę najlepiej wyjaśniają 2 cyfry, a to na 62.000 szkody pogorzelowej dział wiejski obejmuje prawie 56.000, — na 61.000 odszkodowania wypłacono dla wsi prawie 56.000.

Posiedzenie Rady naczelnej P. Z. U. W. odbędzie się 5 maja b. r. obejmuje zaś, obok przyjęcia zamknięć rachunkowych za rok 1929, także podział nadwyżek, regulamin użycia sum na organizację obrony przeciwpożarowej, oraz sprawę funduszów na pożyczki ulgowe.

Ważne to doroczne posiedzenie zajmuje zazwyczaj 2 do 3 dni czasu. W posiedzeniu tem weźmie udział członek Rady naczelnej Dr. Krogulski.

Posiedzenie zarządu Związku Miast polskich odbędzie się w Warszawie w dniu 6 maja br. Obejmuje ono następujące ważne sprawy, dotyczące spraw miejskich, wymagających również dwudniowych obrad, a między innemi: sprawozdanie z działalności zarządu za lata 1928 i 1929 — sprawę budżetu na rok 1930/31, — sprawę zmiany statutu związku — sprawę budownictwa mieszkaniowego i kredytów budowlanych miejskich, a także ustalenie terminu, programu, regulaminu i organizacji zjazdu delegatów miast na r. 1930.

Członkiem zarządu Związku miast polskich jest burmistrz Dr. Krogulski, który też na posiedzenie powyższe do Warszawy wyjeżdża. Piszemy o tem, ponieważ daty powyższe schodzą się z datami rzeszowskiego Dnia Eucharystycznego, wskutek czego, o ile burmistrz nie mógłby na czas do Rzeszowa powrócić zastąpi go jeden z członków Magistratu. Nadto w uroczystościach Eucharystycznych wezmą udział chrześcijańscy członkowie Magistratu i Rady miejskiej.

„Tajemnice Mszy św." Misterja Calderona de la Barca osobną mają kartę w dziejach literatury. Pisał je genjalny poeta jako tak zw. actos sacramentales w ogromnej ilości i one to zdobyły sławę hiszpańskiemu poecie w jego ojczyźnie. Grano misterja te w XVII w. na otwartych przestrzeniach, częstokroć po kościołach, uzupełniając nabożeństwo i uroczystości religijne. Prostota i symbolika postaci, gorąca i szczera wiara, przemawiały bezpośrednio do ówczesnego widza, przepojonego jeszcze mistyką średniowieczą. Najsłynniejszem z tych misterjów były „Tajemnice Mszy św." Utwór wystawionym zostanie na Akademji Eucharystycznej w dniu 8 maja przez połączone towarzystwa „Lutni" i „Reduty" pod kierownictwem muzycznem p. por. Słomowicza. Oryginalną muzykę skomponował X. Lewkowicz z Przemyśla, a kierownictwo Reduty nie szczędzi zabiegów, aby utworowi temu zapewnić jak najpiękniejszą szatę zewnętrzną. Misterjum powtórzonem zostanie w dniu 11 maja.

Uroczystość święta pułkowego 22 p. a. p. odbędzie się w koszarach im. Piłsudskiego dnia 5 maja b. r.

Z Reduty. Piękny utwór Fijałkowskiego „Wierna Kochanka“, którego nastrojowy akt II odegranym został w dniu 19 marca b. r., uświetni tegoroczny obchód 3 Maja. Piękna myśl utworu, poświęcona bohaterstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, na tle pełnej humoru akcji, wzbudza uczucia patrjotyczne a także i wesoły śmiech z jowialnych dowcipów dzielnego majora i jego ordynansa. Aby ujrzenie tej sztuki jak najszerszym sferom umożliwić Reduta gra ją po zniżonych cenach dwukrotnie, w sobotę 3-go i w niedzielę 4-go maja.

Tu znajdziesz męża. Rewja teatrzyku „Pegaz“ akad. Koła Rzeszowiaków odegraną została w ubiegłą niedzielę przez młodych amatorów wesołej Muzy. Z przyjemnością podnieść należy staranność, z jaką została wystawioną, w drobnych nawet szczegółach, daleko odbiegającą od tego bagatelizowania prowincji, jaką odznaczają się przejeżdżające zespoły; wykonanie poszczególnych punktów wypadło na tem tle na ogół korzystnie, choć brakło tego temperamentu, jakiego w kabaretowych występach wymagamy. Punkty, jak „Numer z pod ciemnej gwiazdy“, „Pod skwarnem niebem Meksyku“ i „Postępowa Kaśka“ wypadły nawet bardzo dobrze. Ze skethów podobały się „Mauzoleum osobliwości“ i „Mliko raz“ a także „Cyrk na scenie“. Z poszczególnych wykonawców wszystkich należałoby wymienić, ale przedewszystkiem p. Skoczka, który technikę fortepianową jazzbandowej muzyki opanował doskonale, szkoda tylko że dość skąpo jej udzielał. Przedługie czasami pauzy rozweselał conferensier, chociaż do niektórych jego dowcipów stanowczo mamy zastrzeżenie, bo nie odpowiadały zupełnie stylowi współczesnego kabaretu, w szczególności akademickiego. Publiczność licznie wypełniła salę darząc oklaskami młodych wykonawców, chociaż nasuwa się pytanie, czy energja artystyczna naszej młodzieży w szczęśliwym rozwija się kierunku? Ha, tempora mutantur...

Odezwa do Uczestników tajnych organizacji niepodległościowych w latach od r. 1880 — 1895! Padł w r. 1864 złamany sztandar ojców naszych we walce o wolność z przemożnym wrogiem, popłynęły potoki krwi i łez. Przemoc hulała bez granic. Znikła zda się bezpowrotnie wszelka nadzieja w odzyskanie niepodległości. Starano się nas przekonać, że powstanie zbrojne to nie jest poryw bohaterski, lecz zbrodnia wobec Narodu; szerzono wśród społeczeństwa hasło „zgody z losem“ i „pracy organicznej“, uznawszy wszelką myśl zbrojnej walki za mrzonkę wobec przemocy wroga.

Jedynie nieliczne grono powstańców z r. 1863 i emigracja we Francji i Szwajcarji podtrzymywała w nas wiarę w odzyskanie niepodległości.

W takich warunkach dorastaliśmy my, młode pokolenie!

W rozterce ducha serce pękało z bolu, zaciskała się pięść; postanowiliśmy więc my młode pokolenie pochwycić w nasze słabe jeszcze wówczas ręce, sztandar niepodległości, który wypadł z rąk ojców naszych na polu walki orężnej.

Zaczęliśmy skupiać się w tajnych organizacjach i wiązali się przysięgą, że „jesteśmy i pozostaniemy nieprzejednanymi wrogami zaborców Polski“ — a celem naszym to „odzyskanie niepodległości“. Droga prowadząca do tego, to praca nad sobą samym i uświadamianiem drugich.

Zawrzała cicha a bezustanna praca, a siecie organizacji tajnej rozszerzając się bez przerwy, objęły w krótkim czasie młodzież całej b. Galicji. Tysiące a tysiące młodzieży sprzysiężonej, a dalsze tysiące uświadomionej narodowo stanęło do pracy.

Ta, zda się, drobna praca nasza w czasach od r. 1880 i późniejszych, a bogata w doniosłe skutki — ten posiew idei nieprzerwanej walki z zaborcami, skryty pod sztą tajemnych organizacyj i dzieje tej walki ducha, której żołnierzami byliśmy my — szły już wskutek ubiegu prawie pół wieku w zapomnienie.

By do tego nie dopuścić, postanowiliśmy wydać pamiętnik pracy naszej z tych czasów i zwołać do Lwowa w b. r. jesienią ogólny zjazd uczestników tej pracy.

Wzywamy przeto wszystkich członków dawnych organizacyj niepodległościowych od r. 1880 — 1895 na terenie b. Galicji:

1) by się bezzwłocznie zgłaszali, podając swój dokładny obecny adres oraz adresy współpracowników żyjących i nazwiska zmarłych,

2) by nam przesyłali będące w ich posiadaniu wszystkie możliwe zapiski, dokumenta, odezwy, tajne pisemka, fotografje pojedyncze lub grup — Opisy ważniejszych zdarzeń, rewizji, śledztw i rozpraw sądowych — obszerniejsze obrazy działalności pojedynczych gniazd organizacyjnych i ine szczegóły potrzebne do przygotowania pamiętnika naszej pracy, pod adresem: Wacław Borzemski, em. prof. gimnazjalny, Lwów, ul. Łyczakowska L. 50.

Ważne dla podatników. W związku z obecną, trudną sytuacją gospodarczą, zarządził Minister Skarbu, na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924; r. (Dz. U. R. P. Nro. 73 poz. 721) — co następuje:

Od wszelkich wpłat, uskutecznianych w okresie od 24 kwietnia do 31 sierpnia b. r. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, należy pobierać obniżone kary za zwłokę w wysokości $1^1/_2\%$ miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Po upływie powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 września r. b. należy od opłat, uskutecznianych na poczet wyżej wymienionych zaległości pobierać kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 2% miesięcznie, od ustawowego terminu płatności począwszy.

OGŁOSZENIA.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr 45.